

GAZETA POLICJI PAŃSTWOWEJ

Nr 49.

WARSZAWA, DNIA 3-go GRUDNIA 1921 ROKU.

ROK 3.

LUDWIK KULCZYCKI.

A N A R C H I Z M.

Anarchizm posiada różne odcienie; wszystkie one jednak mają jedną wspólną cechę, którą przedewszystkiem należy zaznaczyć i uwzględnić, jest nią dążność do całkowitego zniesienia Państwa, we wszystkich jego formach, chociażby nawet najdemokratyczniejszych. Państwem zaś jest każda organizacja polityczna stała, mająca na pewnym terytorjum władzę najwyższą, wydająca i prawa i wykonywująca je.

Anarchiści są tego zdania, że każda organizacja przymusowa powinna być usunięta. Nie uznają oni też zasady większości, na podstawie której opierać się musi każda organizacja wogóle. Zwalczają oni równie namiętnie absolutyzm, jak parlamentaryzm, demokrację pośrednią przedstawicielską, jak i bezpośrednią.

Idealem ich jest wolny związek jednostek w grupy, oparty na dobrowolnym porozumieniu, związek jednak, w każdej chwili rozerwalny, w którym wszystko działałoby się za zgodą wszystkich, a nie większości; grupy takie, zdaniem ich, mogłyby szerzyć związki wyższego rzędu, na podstawach analogicznych, to jest w każdej chwili rozerwalne i działające za jednomyślną zgodą poszczególnych ugrupowań, w których również nieobowiązywałaby zasada większości.

Każda władza z góry unormowana, w postaci prawa jest przez anarchistów odrzucana. Negując państwo, negują też oni i prawo, nie uznając go jako krepującą jednostkę.

Anarchizm dzieli się na dwa kierunki zasadnicze, na: indywidualistyczny i komunistyczny. Pierwszy obejmuje nieliczne jednostki i nie ma dużego wpływu w społeczeństwach tych nawet, w których anarchizm wogóle jest szeroko rozwinięty; obejmuje on garstkę inteligencji, która stoi na gruncie idei bezwzględnej wolności jednostki ludzkiej, dla której inne zagadnienia socjalne mają znaczenie drugorzędne. Drugi, komunistyczny posiada olbrzymią przewagę nad pierwszym i jest obecnie kierunkiem panującym w anarchizmie. Obok dążności do znieszenia Państwa, wszelkiej przymusowej organizacji politycznej wogóle, zwalcza on własność prywatną we wszystkich jej formach, a więc pragnie nie tylko odebrania narzędzi i warsztatów pracy ich dotychczasowym posiadaczom, lecz także kapitałów i wszelkiego rodzaju dóbr materialnych i pozostawienia tego wszystkiego do dyspozycji jednostek i grup dobrowolnie powstałych.

Kierunek ten anarchizmu, ma w państwach niektórych za sobą pewną część klasy robotniczej, oraz znaczną część tak zwanego proletariatu inteligencji. W przeciwstawieniu do anarchizmu indywidualistycznego, anarchizm komunistyczny jest zawsze rewolucyjny, a formy jego akcji rewolucyjnej są rozmaite. Dopuszcza on zbrojne występy zbiorowe, zamachy terrorystyczne na osoby uznane przez anarchistów za szkodliwe, wreszcie zamachy na osoby obojętne, ale należące do warstw wyższych jako akty „propagandy”.

Skrajne odłamy anarchizmu dopuszczają też kradzieże, jako formę propagandy i protestu przeciwko własności prywatnej. Sprawiedliwosc jednak nakazuje wyznaczyć, że spotykają się one z ostrą krytyką innych odłamów anarchizmu.

W anarchizmie współczesnym uwidacznia się pierwiastek metafizyczny pojęcia wolności

bezwzględnej jednostki. Teoretycy anarchizmu nie rozumieją tego, że skoro człowiek żyje w społeczeństwie, to w interesach nie tylko jego, ale i swoich własnych powinien uznać działanie pewnych norm ustalonych, to znaczy praw, na straży których stałyby pewne władze.

Bezwzględna bowiem wolność jednych być może, a nawet jest tamowaniem wolności innych. Prawo natomiast w Państwie, zorganizowanym prawidłowo, daje jednostkom i grupom szeroki zakres, oczywiście nie bezgraniczny wolności, broniąc je zarazem przed samowolą.

Anarchistom się zdaje, że skoro Państwa i praw nie będzie, to ludzie samorzutnie dojdą do wytworzenia takiego stanu rzeczy, przy którym wolność wszystkich da się pogodzić z normalnym biegiem życia, z pracą wytwórczą i t. p.

Anarchiści komuniści zwłaszcza sądzą, że skoro własność prywatna zniknie i każdy będzie mógł mieć to wszystko co mu jest potrzebne, to wówczas zniknie podział ludzi na klasy społeczne i wynikające stąd antagonizmy, co umożliwi powstanie scharmonizowanego społeczeństwa bezpaństwowego.

Pogląd ten jest wysoce naiwny i nie zdaje sobie należyte sprawy z tego, że: 1) samo zniesienie własności prywatnej nie zaprowadzi jeszcze powszechnego dobrobytu, gdyż ten wymaga dużej bardzo wytwórczości pracy, która znowu wymaga dobrej, karnej organizacji pracy, daleko idącego podziału jej planowości. Wszystko to zaś pociąga za sobą konieczność stworzenia scentralizowanego aparatu gospodarczego z odpowiednią władzą, z odpowiednimi normami ustalonymi, mogącymi być wprowadzane zmianami, ale bądź co bądź obowiązującymi na czas określony, 2) gdyby nawet zniknęły odrębne warstwy społeczne, to i wówczas jeszcze warunki obecnej skomplikowanej cywilizacji nie pozwoliłyby na to, aby ogół obywateli miał tak podobną psychikę, że, przy każdej pracy zbiorowej, powstawałoby samorzutnie pomiędzy nimi porozumienie, usuwające konieczność norm prawnych obowiązujących i jakieś władzy, stojącej na straży tych norm.

W ruchu anarchistycznym rozróżnić należy dwa pierwiastki: jeden czysto indywidualistyczny, drugi rewolucyjny. Pierwszy ujawnia się u ludzi z pośród inteligencji przeważnie, przeczulonych na punkcie indywidualizmu i myślących jedynie abstrakcyjnie, pozbawionych przytem zupełnie poczucia rzeczywistości. Drugi występuje wśród inteligencji i robotników w kołach zdecydowanie wrogo odnoszących się do obecnego ustroju socjalno-politycznego, w kołach powiedzmy niecierpliwych, dla których pokojowy unormowany ruch społeczny wydaje się zbyt długim i które chciałyby natychmiastowego przewrotu. Koła te, wiedząc z doświadczenia, że różne zarządy partyjne, złożone z ludzi doświadczonych—nie są skłonne, w większości wypadków, wprowadzać ruch robotniczy na karkołomną drogę nieprzygotowanych należyte przewrotów, i wogóle nieobliczalnych o skutkach wybuchów rewolucyjnych—występuje się tylko przeciwko tym przywódcom jako osobom, ale wogóle przeciwko stałym organizacjom partyjno-politycznym, przeciwstawiając im wolne grupy rewolucyjne.

„Czysta” anarchiści byli nawet długo przeciwnikami scentralizowanych związków zawodo-

wych. Obecnie takich „czystych” anarchistów jest mało i większość ich godzi się na udział anarchistów w tych związkach, zwłaszcza w Powszechnej Konfederacji Pracy we Francji (która przed wojną nosiła półanarchistyczny charakter, dopuszczając organizacje zawodowe, zwalczając jednak w przyszłym ustroju Państwo, a ignorując je w chwili obecnej).

Udział ten jednak anarchiści uznawali głównie w celach propagandy.

Ruch anarchistyczny był najsilniejszy tam, gdzie stosunki polityczne były opłakane, gdzie normalny rozwój organizacji robotniczych był utrudniony, gdzie proletariąt nie osiągnął jeszcze poważnych zdobyczy na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym, gdzie wreszcie temperament ludności był gwałtowny, łatwy do wybuchów.

Istotnie widzimy, że ruch anarchistyczny najsilniej rozwinął się w Hiszpanii, Włoszech południowych, w czasach przedwojennych. We Francji ruch anarchistyczny rozwinął się dość silnie wówczas, gdy parlamentaryzm francuski przechodził ciężki kryzys, w latach pomiędzy 1891 a 1900. Wówczas to praca parlamentarna była dość jałowa, a klasa robotnicza nie zyskała poważnych zdobyczy, za wyjątkiem prawa o syndykatach z 1889 r., którego zresztą nie zdołała jeszcze należyte wyzyskać. Później ruch anarchistyczny osłabił znacznie, rozwinął się natomiast syndykalistyczny, któremu poświęcę artykuł specjalny.

Podczas pierwszej rewolucji rosyjskiej, kiedy tendencje maksymalistyczne wogóle wrosły—była chwila, że na południu Rosji anarchiści zyskali przewagę nad socjalistami.

Anarchizm pociągał masy obietnictwem bliskiego przewrotu socjalnego, polegającego na zniesieniu państwa i własności prywatnej i zaprowadzenia komunizmu. Aż do powstania bolszewizmu w Rosji, w tej formie, w jakiej wystąpił w końcu 1917 roku, żaden odłam socjalizmu nie obiecywał masom szybkiego przewrotu socjalnego w sensie powyższym.

Było więc rzeczą zrozumiałą, że pojawienie się bolszewizmu musi pociągnąć za sobą żywioły niecierpliwe i gwałtowne z pośród proletariatu i inteligencji, odciągając je od anarchizmu. Tak też się stało, okoliczność ta stwierdziła słuszność mojej hipotezy o anarchizmie komunistycznym, wypowiedzianej w dziele mem p. t. „Anarchizm współczesny”, które się pojawiło w 1902 roku. W Polsce na szczęście ruch anarchistyczny nigdy nie zapuścił korzeni. Były zagranicą luźne i krótkotrwałe koła anarchistyczne, były też i w kraju w czasie pierwszej rewolucji rosyjskiej. Czy obecnie są jacyś anarchiści u nas? Wątpimy. Może są jednostki, tak jednak nieliczne, że nie mogą nawet wytworzyć grup czynnych.

W pracach anarchistów, a zwłaszcza Bakunina, spotykamy się często z terminem federalizm, który mógłby wprowadzić w błąd ludzi, interesujących się anarchizmem. W istocie bowiem federalizm, pojęty ściśle, jest formą państwa. Posiada on stałe organy władzy państwowej i przymusu. Tymczasem anarchiści są przeciwni nawet stałym organizacjom małych terytoriów, a więc i gmin. Bakunin używa terminów federacja, federalizm w sensie spe-